



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Mama, tata, ja i rodzeństwo... No i jeszcze dziadkowie. Taki obraz staje nam przed oczami, gdy słyszymy hasło „rodzina”, ale czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, czym ta rodzina, tak naprawdę, jest dla Was?

Głównym i elementarnym jej składnikiem są ludzie. Między jednostkami zachodzą interakcje, występują różne sposoby komunikacji. Rodzina to więź łącząca grupę ludzi, relacje jakie sobie wypracowują względem siebie, to także potrzeby i uwarunkowania charakteru każdego członka z osobna i wszystkich razem. Jednak czy rodzina to faktycznie tylko mama, tata i rodzeństwo? Czy rodziną może być zupełnie obca, niespokrewniona

ze mną osoba?

Kiedy przychodzę do zboru w niedzielę i widzę to

krzesło puste, tamto puste i tamto też, to odczuwam jakiś brak. Dziś nie porozmawiam z tą osobą, nie wiem co się u niej dzieje, dlaczego jej nie ma na zebraniu. Z drugiej strony, kiedy to mnie nie ma na zebraniu, bo jestem w pracy, na uczelni czy opiekuję się chorymi dziećmi, to czuję się jakoś nieswojo, a tydzień nie ma końca, bo taka niedziela to nie niedziela. Zatem ze zbozem jako miejscem i jako indywidualnymi członkami też odczuwam swoistą więź i potrzebę przebywania w nim i tworzenia go. Jestem częścią duchowej społeczności z Jezusem, tak jak jestem częścią mojej - cielesnej rodziny.

Otwierając kolejne karty tego numeru „Wędrownika” zastanówcie się, jak ważną częścią rodziny jesteście. Zapraszamy do czytania.

Redakcja